Nr 157. Kraków, Piątek 5 Kwietnia 1912. Rok XXXI

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ —
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Plac Hausmana 9. — W Przemyślu: Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 41 Rue Rongemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Premie za prześladowanie Polaków.

Parlament niemiecki skreślił, jak wiadomo, „dodatki kresowe" dla urzędników pocztowych w dzielnicach polskich w zaborze pruskim. Wobec tego sekretarzowi poczty niemieckiej, Kraetkemu, nie pozostało nic innego, jak tylko nakazać urzędom pocztowym, aby na 1 kwietnia nie wypłacały „dodatków". Nakaz taki wydany też został w samej rzeczy. Donosi o tem berliński „Local-Anzeiger", dodając, jak już w telegramie z Berlina w dzisiejszym porannym numerze „N. Reformy" donieśliśmy, że wedle opinii „wybitnych prawników", urzędnicy pocztowi, którym w prowincyach wschodnich przyznano dodatki, mogą fiskusowi Rzeszy wytoczyć proces o dalsze płacenie dodatków, a proces taki miałby „widoki powodzenia".

Czy urzędnicy posłuchają rady prawników berlińskich, trudno w tej chwili rozstrzygnąć. Jednak wobec żelaznej dyscypliny, przestrzeganej szczególnie wśród urzędników pocztowych, wątpić należy, aby krok taki mieli odwagę zaryzykować. Bo choćby proces wygrali, pozbawieni zostaliby awansów, a może całkiem urzędów. W Prusiech i Niemczech wśród dykasteryj urzędniczych jedynie landraci pruscy mają wyjątkowe, uprzywilejowane stanowiska, ponieważ sami są bez wyjątku „junkrami" i liczyć mogą zawsze na pomoc i poparcie wszystkich konserwatystów, z którymi rząd zawsze poważnie się liczy i przeciwko którym nie ma odwagi występować, bo mu w tej chwili przypominają: „Und der König absolut — wenn er unsern Willentut". Tak było jeszcze mniej więcej dziesięć lat temu z okazyi znanej pruskiej ustawy kanałowej, kiedy to wszyscy landraci pruscy, popierani energicznie przez oba stronnictwa konserwatywne, stanęli w hardej opozycyi przeciwko rządowi, który ostatecznie ratować się musiał wdrożeniem akcyi pojednawczej. Ale urzędnicy pocztowi nie są pruskimi landratami i dlatego wątpić należy, czy zechcą rozpoczynać bądź co bądź ryzykowny dla nich proces.

Niezależnie przecież od tego rozgoryczenie wśród urzędników, nagle pozbawionych znacznej części spodziewanych dochodów, jest zrozumiałe i usprawiedliwione. Nie oni też tutaj winni, że przewiezionych ich do dzielnic polskich, ale winę ponosi przedewszystkiem rząd i cały germanizacyjny system państwowy, chwytający się korupcyjnych i demoralizujących sposobów, celem wywarcia nacisku na urzędników, aby występowali „cięto" wobec ludności polskiej, bo za to otrzymać mają osobne wynagrodzenie w formie „dodatków kresowych".

Dlaczego sprowadza się z głębi Niemiec urzędników niemieckich do dzielnic polskich? Oto jedynie, aby szykanowali listy z adresami polskiemi. A te weksacye i utrudnienia są śmieszne i oburzające zarazem. Na listach mogą się pojawiać adresy w językach: francuskim, angielskim, włoskim, rosyjskim, w każdym innym wogóle, byle nie polskim, bo list z adresem polskim wysyła się do Poznania do tak zwanej „Uebersetzungsstelle", tam adres polski zmieniają na niemiecki i dopiero tak zmieniony dostarczają adresatowi. Że to zarządzenie ma na celu jedynie szykanowanie i dokuczanie ludności polskiej, wynika z faktu, że naprzykład listy z zagranicy, adresowane po polsku, wolne są od tej śmiesznej cenzury, która odnosi się tylko do listów krajowych. Do tego dodać należy innego jeszcze [illegible] rodzaju weksacye, jak naprzykład, że [illegible] niemieckiej urzędnikowi nie wolno przemawiać po polsku do polskiej publiczności, co jest bardzo dotkliwem zarządzeniem szczególnie dla ludności wiejskiej, która nie zawsze włada dostatecznie językiem niemieckim i chcąc załatwić jaki interes na poczcie, chodzić bardzo często musi z jednego biura do drugiego i narażać się na stratę czasu itp.

W dzielnicach polskich nie brak zaś Polaków, uzdolnionych do urzędów pocztowych. Ale te urzędy — nie tylko pocztowe — ale wszystkie bez wyjątku, są właśnie dla Polaków niedostępne. Polak-urzędnik w Prusiech — to biały kruk, strzeżony, pilnowany, szpiegowany na każdym kroku. To szpiegowanie posuwa się często do tego stopnia, że śledzą go, czy nawet w domu z żoną i dziećmi nie rozmawia po polsku. W ten sposób karyera urzędnicza, jako źródło pracy i zarobku, nie istnieje dla ludności polskiej, która skutkiem tego skazana jest wyłącznie na pracę na roli, w handlu i przemyśle i ma otwarte jedynie wolne zawody, jak lekarski lub prawniczy. Ale i tu jeszcze system pruski za pomocą kolonizacyi po wsiach, za pomocą osiedlania przemysłowców i rzemieślników, lekarzy i adwokatów niemieckich, którym udziela się hojnych zapomóg państwowych, podcina byt materyalny Polaków, aby ich wygłodzić.

Położenie więc urzędników pocztowych, którym nagle odmówiono „dodatków", może być przykre, ale germanizacyjny system państwowy dostał zasłużoną nauczkę i byłoby dobrze, gdyby po kilku najdotkliwszych, starszych i lepiej sytuowanych urzędników, wytoczyło fiskusowi pruskiemu proces, nie mając szanse powodzenia. W ten sposób system germanizacyjny dostałby się po wyroku, jaki zapadł na niego w parlamencie, na ławę oskarżonych przed trybunałem sądownictwa niemieckiego. Byłoby to drugą jego klęską i potępieniem. I wtedy p. Kraetke razem ze swoim systemem mógłby z goryczą może przypomnieć sobie słowa Szyllera: „Jede Schuld raecht sich auf Erden!"

Ks. biskup krakowski prymasem polskim?

(Telefonem).

Wiedeń, 5 kwietnia.

Z powodu obiegających pogłosek, jakoby ks. biskup krakowski, Sapieha, miał być zamianowany „prymasem polskim", uważa „N. Wiener Tageblatt" taką nominacyę za nieprawdopodobną i nie bardzo łatwą do przeprowadzenia. Obecnie tytuł prymasa w Austryi nosi tylko biskupi w Pradze i Salcburgu. Jest wątpliwem, czy Watykan uczyniłby to dla ks. biskupa Sapiehy, który stosunkowo jest młodym dygnitarzem.

„N. W. Tageblatt" twierdzi, że zamianowanie ks. biskupa krakowskiego Sapiehy prymasem, byłoby w pewnym stopniu zwrócone przeciw Rosyi, ponieważ Kraków stałby się przez to ogniskiem dla wszystkich katolików polskich. Czy Watykan zechciałby to uczynić — jest kwestyą wątpliwą. Utworzenie prymatu w Krakowie wytworzyłoby z Krakowa centrum duchowe dla Polski. Jest to sprawa, nad którą Watykan z pewnością długoby się zastanawiał.

„N. W. Tageblatt" zaznacza, że dotychczas każdy arcybiskup gnieźnieński jest prymasem polskim. Dziennik dodaje jednak, że tego rodzaju nominacya miałaby znaczenie tylko „czysto kościelne".

W sprawie tej zasiągnęliśmy informacyj w książęco-biskupim konsystorzu w Krakowie. Oświadczono nam, że informacye „N. W. Tagblattu", dotyczące nominacyi ks. biskupa A. Sapiehy „prymasem" — są nieprawdziwe.

Przyp. red.

Stan wyjątkowy w Chorwacyi.

(Tel. „N. Ref.")

Budapeszt, 5 kwietnia.

Były minister chorwacki Josipowicz oświadcza, że zaniedbanie Chorwacyi pod względem ekonomicznym, jest jednym z głównych błędów polityki węgierskiej w Chorwacyi, i wywołuje niezadowolenie wśród Chorwatów, i to nawet wśród Chorwatów, stojących na gruncie ugody z Węgrami.

Josipowicz przyznaje, że bezpośredniego powodu do zawieszenia konstytucyi w Chorwacyi nie było. Zdaje się jednak, że połączenie się wszystkich stronnictw politycznych w Chorwacyi dla zwalczania unionistów, czyli t. zw. „Madziaronów", wywołało te niezwykłe zarządzenia rządu węgierskiego. Josipowicz przyznaje też, że obawa przed rozwojem ruchu tryalistycznego w Chorwacyi skłoniła rząd do tej polityki.

Zagrzeb, 5 kwietnia.

Istnieje zamiar, aby w dalszej konsekwencyi bojkotu towarów węgierskich rozpocząć też bojkot węgierskiego towarzystwa okrętowego „Ungaro-Croata". W tym celu wystosowano do rządu austryackiego petycyę o otwarcie linii Lloydu do Chorwacyi.

Konstytucya republiki chińskiej.

Rząd nankiński ogłosił przed tygodniem pełny tekst konstytucyi tymczasowej, która ma obowiązywać aż do czasu, kiedy zbierze się pełne zgromadzenie narodowe, które konstytucyę tę albo zatwierdzi w całości, albo zmieni. Można jednak przypuszczać, że z wyjątkiem drobnych zmian, przyszłe zgromadzenie narodowe konstytucyę tę w całości przyjmie, tak, że już obecnie należy ją uważać za podstawę dalszego rozwoju państwowego republiki chińskiej.

Konstytucya ta składa się z 56 paragrafów, z których najważniejsze są następujące:

Organizacya państwa. Wielka i kwitnąca republika środka zostaje założona przez naród chiński. Najwyższa władza należy do całego narodu. Terytoryum republiki składa się z 18 prowincyj: właściwych Chin, trzech prowincyj Mandżuryi, wewnętrznej i zewnętrznej Mongolii, przedniego i tylnego Tybetu. Organami najwyższej władzy są: Izba prawodawcza, „cań-i-juań", wybieralny na pewien okres czasu prezydent, ministrowie i najwyższa Izba sądowa,

Prawo obywatelskie. Wszyscy obywatele republiki są równi bez różnicy pochodzenia, religii i narodowości. Każdy obywatel republiki posiada siedm następujących praw: nietykalność osoby i domu, wolność wyznania, wolność prasy, towarzystw i zgromadzeń, wolność nabywania dóbr i sprzedawania ich, wolność swobodnego przenoszenia się z miejsca na miejsce, tajemnicę korespondencyi prywatnej. Wszyscy obywatele mają prawo wnoszenia petycyj do Izby prawodawczej i do organów rządu. Obywatele mają prawo żądać, aby im sądy państwowe bezpłatnie wymierzały sprawiedliwość. Obywatele mają prawo oskarżać bezprawne postępowanie administracyi państwowej w sądach administracyjnych. Każdy obywatel, złożywszy odpowiednie egzamina, ma prawo wstąpienia do służby państwowej. Wszyscy obywatele obowiązani są płacić podatki wedle ustawy. Wszyscy obywatele obowiązani są służyć w armii państwowej. Wszystkie powyższe prawa mogą być zmienione lub ograniczone tylko w drodze specyalnej ustawy i to jedynie w razach ostatecznej konieczności dla dobra ogółu i na czas, wyraźnie w ustawie określić się mający.

Władza ustawodawcza. Władzę ustawodawczą wykonuje Izba prawodawcza, złożona z członków, wybieranych po pięciu z każdej prowincyi wedle porządku, który sobie prowincyonalne ciała prawodawcze same ustanowią. Izba ustawodawcza układa ustawy, zatwierdza budżet, nakłada podatki, ustanawia podatki, zatwierdza pożyczki państwowe, odpowiada na zapytania rządu, do niej wystosowane, sama na odwrót ma prawo interpelacyi do rządu, wykonuje najwyższą kontrolę nad całą administracyą państwową, udziela rządowi wskazówek w sprawach administracyjnych. Izba ta ma nadto prawo oskarżenia i usunięcia prezydenta republiki za naruszenia ustaw obowiązujących. Potrzeba jednak jest do tego trzech czwartych głosów, przy obecności czterech piątych wszystkich członków Izby. Takie samo prawo przysługuje Izbie także i co do ministrów, z tą różnicą, że tu wystarcza już większość dwóch trzecich głosów, przy obecności trzech czwartych wszystkich członków Izby. Izba ustawodawcza zupełnie samodzielnie ustanawia termin swoich obrad i porządek dzienny. Posiedzenia Izby są z reguły publiczne.

Mogą jednak być uznane za tajne, jeżeli domaga się tego przedstawiciel rządu, a większość Izby uchwali. Postanowienia Izby ogłasza prezydent. Prezydentowi przysługuje prawo opóźnienia tego ogłoszenia na dziesięć dni, jeżeli poda Izbie motywa. Jeżeli jednak w ciągu dni dziesięciu Izba ponowi swoją uchwałę, to wówczas musi ona już być niezwłocznie ogłoszona. Izba wybiera sobie prezydenta prostą większością głosów w głosowaniu jawnem i imiennem. Członkowie Izby są nietykalni. Izba sama ustanawia sobie regulamin obrad. Członkowie Izby są nietykalni, z wyjątkiem wypadków schwytania ich na gorącym uczynku zbrodni pospolitej, lub zdrady głównej. We wszystkich innych wypadkach decyduje Izba o wydaniu sądom ściganego członka. Izba wreszcie wybiera prezydenta republiki i wiceprezydenta dwiema trzeciemi głosów przy obecności trzech czwartych wszystkich członków Izby.

Prezydent republiki i jego prawa. Prezydent reprezentuje rząd i przedstawia państwo na zewnątrz. Do niego należy kontrola całej administracyi. Prezydent ogłasza ustawy i wydaje rozporządzenia i rozkazy, na tych ustawach oparte. Za aprobatą Izby prawodawczej organizuje on całą administracyę, ustanawiając wzajemne stosunki pomiędzy poszczególnemi jej organami. Mianuje i uwalnia od służby zarówno urzędników cywilnych jak oficerów wszystkich rang i stopni. Prezydent jest naczelnym wodzem armii i floty, wydaje wojnę i zawiera pokój, prowadzi wszystkie rokowania z państwami zagranicznemi, zawiera traktaty, przyjmuje posłów obcych państw, nadaje ordery i nagrody honorowe, mianuje przedstawicieli dyplomatycznych republiki, posiada prawo łaski indywidualne, ogłasza też amnestye ogólne, ale za aprobatą Izby. W razie oskarżenia prezydenta przez Izbę o zdradę i naruszenie którejkolwiek z ustaw zasadniczych, prezydent podlega specyalnemu sądowi, złożonemu z dziewięciu członków najwyższego trybunału. W razie, gdy prezydent nie może spełniać swoich obowiązków, zastępuje go w tem wiceprezydent.

Prawa i obowiązki ministrów. Ministrowie są pomocnikami prezydenta w rządzeniu państwem. Z nim też dzielą za te rządy odpowiedzialność, kontrasygnując wszystkie ustawy tudzież rozporządzenia. Prezydent może usunąć ministra, ale Izba prawodawcza ma prawo zażądać przytoczenia motywów tego usunięcia i uznać je za dostateczne lub niedostateczne.

Organizacya i wymiar sprawiedliwości. Sędziów mianuje prezydent i minister sprawiedliwości. Organizacyę sądów i ich kompetencye ustanawia Izba prawodawcza. Sądy rozpatrują i wyrokują we wszystkich sprawach cywilnych i karnych. Administracyjne przestępstwa sądzone są przez specyalne trybunały. Postępowanie sądowe jest jawne z wyjątkiem wypadków, w których tajności wymaga bezpieczeństwo państwa lub obyczajność publiczna. Sędziowie są zupełnie niezawiśli w swoich czynnościach; za wydane wyroki nie mogą być pociągani do odpowiedzialności. Sędziowie są nieusuwalni. Mogą być karani, przenoszeni i usuwani tylko na podstawie ustawy.

Reforma wojskowa.

(Wpływ reformy na stosunki pracującej ludności. — Nowe ciężary dla ludności miejskiej. — Ograniczenia co do egzaminu inteligencyjnego. — Rozszerzenie prawa do służby jednorocznej. — Armia a emigracya. — Zmniejszanie się zdolności do wojska w ogniskach przemysłu. — Koszta reformy.)

Projekt nowej ustawy wojskowej, przedłożony austryackiej Izbie posłów na sesyi przedświątecznej a odesłany przez nią do komisyi, zawiera szczegóły ważne pod względem społecznym i ekonomicznym. Głównym szczegółem jest zaprowadzenie częściowej służby dwuletniej przy bardzo znacznem podwyższeniu kontyngentu rekrutów. I tak kontyngent rekrutów armii wspólnej ma być podwyższony ze 103.100 na 159.500, kontyngent obrony krajowej z 19.970 na 28.000, co daje roczne podwyższenie w liczbie prawie 65.000 ludzi.

Oczywiście musi to wywrzeć wpływ na stosunki ekonomiczne pracującej ludności. Z szeregów jej ubędzie co rok o 65.000 ludzi więcej niż dotychczas, ażeby pełnić nieproduktywną służbę wojskową. Wprawdzie skrócenie czasu służby wojskowej z trzech lat na dwa zrównoważy po części ujemne skutki powiększenia kontyngentu rekrutów, ale tylko po części. Doniosłość reformy wojskowej polega jednakże na tem, że znaczna część ludności, która dotąd w nieznacznej mierze ulegała obowiązkom wojskowym, na przyszłość będzie pełnić służbę wojskową przez 2, a nawet względnie przez 3 lata. Nie bez wpływu pozostanie ta okoliczność, że ludzie młodzi, wychowani w znacznej części na wsi, przybędą na 2 lata do miasta, gdzie muszą zapoznać się z życiem miejskiem, opierającem się na ruchu handlowym i przemysłowym. Wpłynąć to musi nawet na wieśniaków, którzy przybywają do wojska z najbardziej zapadłych kątów kraju, ze świata deskami zabitego, a wracają do domu z zapasem nowych pojęć.

Skrócenie czasu służby przynosi ten pożytek, że poplisowi w mniejszym stopniu odzwyczajają się od pracy zawodowej niż dotąd. Ale z drugiej strony skrócenie czasu służby obok powiększenia kontyngentu rekrutów wymaga powiększenia liczby podoficerów dłużej służących i zawodowych. Cel ten ma być osiągnięty w ten sposób, że pomnożony zostanie stan podoficerów zawodowych i że pewna liczba żołnierzy, którzy otrzymali szarżę, zostanie po dwóch latach zatrzymana jeszcze na rok w szeregach. Ten drugi sposób zwalczany jest silnie, a to z tego powodu, że żołnierz inteligentny i przykładnie zachowujący się najpierw otrzymuje szarżę, jako nagrodę, potem zaś jakby za karę musi służyć o rok dłużej od swoich towarzyszów broni, którzy pozostali szeregowcami często z powodu złego zachowania się.

Liczba podoficerów ma być zwiększona okrągło o 11.000. Jak wiadomo, stan podoficerów rekrutuje się po największej części z inteligentnej ludności miejskiej, z robotników przemysłowych, rękodzielników, funkcyonaryuszów prywatnych i t. p. W taki sposób te właśnie żywioły, których i tak w zawodach praktycznych jest za mało, będą swoje usługi oddawały na rzecz wojska. Również osoby, należące do tych sfer, po osiągnięciu stopnia podoficerskiego w ciągu dwuletniej służby, będą musiały pozostać w wojsku na trzeci rok, natomiast osoby ze stanu włościańskiego z reguły po dwóch latach powrócą do domu. Cały prawie ciężar pomnożenia liczby podoficerów spadnie tedy na ludność miejską.

Energiczne protesty wywołuje przepis nowej usta-

TADEUSZ KONCZYŃSKI.

ZAWROTNE DROGI.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

41 (Ciąg dalszy.)

On zaś mówił dalej:

— Nie zrywaj swych sił w zbyt gorączkowej pracy. Postęp przychodzi nie nagle, ale zwolna... krok po kroku... bywa tak, że w najcięższych utrapieniach przeżywa artysta godziny poświęcone tworzeniu dzieła i jest oddzielony od osiągnięcia doskonałości jeszcze tylko jakąś niewidzialną ścianką przeszkód, a jednak przebić jej nie może — — łamie się zatem, gnębi, rozpacza... jeżeli ulegnie, jeżeli zobojętnieje, dzieło jego pozostanie bez duszy — jeżeli jednak trwa w tej męce twórczej, przychodzi moment, kiedy blask nagły pada w jego psychę... i pojmuje wówczas wszystko to, czego nie rozumiał i widzi wszystko to, — czego nie widział i może tchnąć nakoniec ducha w swoje dzieło...

Wanda spojrzała w oczy Wańkowskiego.

Dostrzegła w nich światło wewnętrzne, zapalające się zawsze, gdy mówił o tem, co kochał głęboko.

Zrobiło się w jej duszy cicho i pusto.

Olbrzymie widnokręgi nieznanego kraju dostrzegać zaczęła oczami Wańkowskiego i poczuła się małem, mizernem jestestwem, wkraczającem na pola tytanów. W serce jej spływała krew powoli, powoli — przeniknęło ją całą zimno wewnętrzne — zasłona Niewidzialnego rozchylała się — — a za niem otwierała się bezmierna przestrzeń —

Szła dotychczas napiętą energią, rozdrażnionym uporem, płonącą chęcią działania — teraz zaś po raz pierwszy mogła spojrzeć poza siebie i zrozumieć, gdzie się znalazła i co ją czeka.

Bolesna wiadomość, że to, co osiągnęła na swej nowej drodze, jest prawie niczem, docierała już do podstaw jej psychiki i jęła się wgryzać w słupy, podpierając cały gmach jej wiary w siebie.

W mózgu zakotłowały jej ostre myśli.

— Ach, gdyby to tylko była moja złuda —

— Gdyby moja droga nie wiodła mnie nigdzie —

— Ach, gdybyż okazało się, że Stefan miał słuszność.

Pociemniało jej w oczach.

Lecz na samym dnie jej skołatanej jaźni wybłysnął wąziuchny, blady, drżący promyk:

— Ty masz wielki talent... — powiedział Łętowski.

Mimowoli uśmiechnęła się.

Deska ratunku!

Sam przecież Wańkowski mówił, iż idzie się przez życie całe do celu — — !

Spojrzała z wdzięcznością na rzeźbiarza. Ogarnęło ją wzruszenie, że ta jego szlachetna głowa była jej oddana, że oto on naprawdę kocha ją i chce z nią na zawsze związać swoje życie.

Przez zamglone oczy topiła w nim blask swych niebieskich źrenic, pochyliła się ku niemu i usta do jego ust przywarła.

— Kocham — szepnęła — kocham..

— Wando! kiedyż nasze dni piękne nadejdą?

— Nadejdą! — rzekła z mocą, szukając w ogniu pocałunków ukojenia i zapomnienia.

XII

Bywało jednak, iż Wańkowski, odurzony szaloną energią Wandy i wyrastającemi z pod jej rąk szkicami rysunkowemi i rzeźbiarskiemi, zdumiewał się jej pomysłowością. Wszystkie te próby i w gorączce wyrzucone projekty były bardzo nieudolne i ich wykonawczyni trzeba było przedewszystkiem zarzucić brak dłuższych i poważnych studyów, a jednak zmienność motywów, tu i ówdzie nagłe i śmiałe linie ruchu, związek pojedyńczych organicznych części niedołężnych, ale mimo to logicznych, odblask poetyckich koncepcyi, które nie miały jeszcze swego pełnego wyrazu, lecz już przemawiały echem kompozycyjnego układu i treści — cała ta kalejdoskopowość jej wysiłków dawała wiele do myślenia rzeźbiarzowi.

Nie umiał dać sobie rady z tłoczącemi się w jego świadomości objawami zewnętrznemi i z przeciwstawiającą się im intuicyą utajoną, która nakazywała mu być ostrożnym w mówieniu zdań, w jakiemkolwiekbądź wyrokowaniu.

Bądź co bądź otaczały go olbrzymie, przewalające się fale wysiłku kobiety, które, choć jeszcze nie należały wcale do dziedziny sztuki, miały jednak w sobie rytm płomienny pracy i pokonywania opornej natury.

Podziw dla jej zapału brał też czasem w nim górę i zacierał ostre widzenie krytyczne. Działo się to tem bardziej dlatego, ponieważ w nim samym dokonywał się właśnie odpływ chwilowy energii twórczej i ogarnęła go niezdolność do wysiłków fizycznych.

— Co się z tobą dzieje, Cezary — zagadnęła go raz Wanda późnym wieczorem, wyciągnąwszy znużone członki na sofie — chłopiec nie pracuje zgoła... jeneralne próżniactwo...

— Ja sam nie wiem.

— Śliczne natchnienie ci daję... wszystko uciekło od ciebie...

— Zbudzi się, zbudzi się — odpowiadał z uśmiechem...

— Och ja wiem, że zbudzi się w tobie Tytan, wcześniej czy później... o, ja go znam.. ale przerwa trwa za długo...

— Coś pękło w mej duszy — tłomaczył się — rzadkie są u mnie takie chwile, ale jeżeli są, to już naprawdę przemożne.

— Trzeba coś radzić, Cezary — śmiała się wesoło — bo grozi ci wielka katastrofa... ja cię gonię.. oho jak... a Tytan śpi i śpi...

— Tak, tak, przyznaję — prawił rzeźbiarz śpiewnym głosem — to ja nawet szczerze ci powiem, że nie spodziewałem się po tobie takiej energii i takiej żywiołowości.

— Aha! a widzisz!

— Jest w tych twoich szkicach dziecinnych pod względem technicznym coś zagadkowego dla mnie.. jakby odblaski nieznanych potęg.. nie rozumiem po prostu, skąd [illegible] biorą u ciebie. Takie motywy, jakie ty w [illegible] projekcie rzucasz, występują w [illegible] macyi tylko u twórców dojrzałyc[illegible] ubóstwie wykonawczem jest w ni[illegible] urwana wprawdzie, szkicowa, jak ginąca [illegible] dya, ale jest — — — to ja sam nie wiem, co to ma znaczyć — — czy [illegible]k, czy pamięć we mnie stępiały, że nie umiem odgadnąć — — to zupełnie obce dla mnie zjawisko...

Wanda słuchała z radością w duszy. Nareszcie Wańkowski znalazł w jej pracy coś, co go zastanowiło. Nareszcie przestała dla niego być istotą, która rwie się w górę, ale w której jeszcze nic nie przemówiło wyraźnie i zachęcająco na przyszłość.

— O to dobrze, to dobrze — szeptała, zarzuciwszy białe ręce pod bujny, sypiący się węzeł włosów złocistych — powiedziałeś więcej Cezary, niż nawet chciałeś... ja już wiem, że dojdę do celu...

— Ach, jakbym ja chciał — odparł — żeby tak się stało. Jedną tylko radę przyjmij. Pracuj bardziej systematycznie... nie przeskakuj trudności... Lata pracy przed tobą... trzeba [illegible] oszczędzać,..

(C. d. n[illegible]

…, ograniczający tak zwany egzamin …gencyjny do tych popisowych, którzy ukończyli 6 klas szkoły średniej, albo dwa lata średniej szkoły technicznej, przemysłowej, handlowej i t. d. Natomiast prawo do jednorocznej służby wojskowej będzie przyznane absolwentom zupełnym tych szkół. Otóż szerokie sfery ludności domagają się, ażeby do egzaminu inteligencyjnego na jednorocznych ochotników mogła także zasiadać młodzież z zawodów handlowych i przemysłowych, która wprawdzie nie posiada wyżej wymienionego wykształcenia formalnego, jednakże w inny sposób poza szkołą zdobyła odpowiedni zasób wiedzy. Niestety, zarząd armii nie uwzględnił tych żądań w projekcie nowej ustawy. Będzie rzeczą Izby posłów postarać się o zniesienie ograniczeń co do egzaminu inteligencyjnego.

Natomiast należy powitać z zadowoleniem przepis, przyznający prawo do służby jednorocznej tym popisowym, którzy się odznaczyli na polu nauki, literatury, sztuki, albo sztuki stósowanej, chociaż nie posiadają wymaganego wykształcenia szkolnego. W państwie niemieckiem przyznano ten przywilej także popisowym, którzy odznaczyli się na polu przemysłowem. Nauczyciele ludowi tracą prawo służenia w rezerwie zapasowej, natomiast otrzymają prawo służenia jako jednoroczni ochotnicy. Kandydaci do stanu duchownego są wolni od służby wojskowej.

W motywach do projektu nowej ustawy wojskowej znajduje się wzmianka o emigracyi. Autor projektu stwierdza, że liczba wychodźców, usuwających się od służby wojskowej, wzrasta z roku na rok i że dla zapobieżenia temu zjawisku są konieczne zarządzenia socyalno-polityczne i ekonomiczne. Byłoby pożądanem, ażeby czynniki wojskowe, posiadające wpływ decydujący, użyły tego wpływu w kierunku stworzenia zdrowej polityki ekonomicznej, która jedynie może zmniejszyć emigracyę zarobkową. W motywach znajduje się także wzmianka o zmniejszającej się zdolności do wojska we wielkich miastach i ogniskach przemysłu. I tutaj są potrzebne zarządzenia w dziedzinie socyalno-politycznej.

Na ostatek należy wspomnieć o wydatkach na reformę wojskową. Otóż jednorazowy wydatek wydatek zwiększony wynosi dla armii wspólnej 80 milionów koron, zaś bieżące wydatki zwiększone 71·2 miliona koron, nie licząc wydatków na budowę nowych okrętów wojennych.

Galicyjski akcyjny Bank hipoteczny.

W wtorek 2 b. m. odbyło się w Lwowie walne zgromadzenie akcyonaryuszów gal. akc. Banku hipotecznego. Zgromadzenie zagaił prezes Rady nadzorczej hr. Adam Gołuchowski. Następnie dr Till referował sprawozdanie z zamknięcia rachunków i bilansu. Za rok 1911 wykazuje Bank czysty zysk w kwocie 3,134.582 koron 99 hal., zatem o 363.819 koron 60 hal. wyższy, aniżeli w r. 1910. Pomimo stagnacyi na targu papierów lokacyjnych, Bank zaliczył w roku ubiegłym pożyczek hipotecznych w kwocie 23,969.000 koron, a sprzedał listów hipotecznych za łączną sumę 30,120.000 K. Ogólny stan pożyczek hipotecznych z dniem 31 grudnia 1911 wynosił 206,653.678 kor. 28 hal. Zaległości w ratach pożyczkowych wynosiły z koncem roku ubiegłego 2,606.136 kor. 20 hal. W 1911 roku nabył Bank dalsze trzy realności na prowincyi, tak, że z nieruchomości, nabytych przy licytacyach, posiadał przy końcu 1911 r. siedm wartości łącznej 204.550 kor. 54 hal.

Stan portfelu wekslowego, po strąceniu weksli reeskontowanych w kwocie 18,569.793 kor. 05 h., wynosił 21,237.031 kor. 67 h. Odsetki eskontowe przyniosły 2,963.158 kor. 20 h. Zysk z prowizyi od rozmaitych interesów bankowych wynosi 626.653 kor. 97 h., zwiększył się przeto o 171.577 kor. 77 h. Filie i ekspozytury dały po uprocentowaniu kapitału dotacyjnego, nadwyżkę czystego zysku w kwocie 559.554 kor. 60 h.

Co się tyczy kolei elektrycznej w Jaśle, to Bank zawarł nowy układ z gminą. — Zupełna przebudowa jest w toku. Cegielnie we Lwowie i Krakowie dały dochodu czystego 103.616 kor. 21 h.

Związkowe fabryki olejów wykazały po oprocentowaniu kapitału nadwyżkę, z której użyto 47.618 kor. 14 h. na odpisy i rezerwy, przeznaczając nadto 24.515 kor. 49 h. na rok następny. Fabryka sztucznego kamienia wykazała nadwyżkę 45.634 kor. 36 h. Bank rolniczy, jak w roku 1910, dał zysk, użyty na częściowe dalsze umorzenie dawniej zredukowanej wartości akcyi. Bank przemysłowy rozwija się pomyślnie i za pierwszy okres bilansowy wypłaca 6 procent dywidendy. Podatki wynosiły 905.592 kor. 56 h.

Czysty zysk r. 1911 wynosił, jak już powyżej podaliśmy, 3,134.582 kor. 99 hal., z czego przedewszystkiem należy wypłacone 1 stycznia 5 proc. od kapitału akcyjnego 1,000.000 kor. i przeniesienie zysku z roku 1910 w kwocie 188.864 kor. 89 h., razem 1,188.864 kor. 89 hal.; z pozostających 1,945.718 kor. 10 hal. przypada w myśl statutów tytułem tantyemy dla rady nadzorczej 194.571 kor. 81 hal., dla dyrekcyi i u[illegible] 194.571 kor. 81 hal., razem 389.143 kor. [illegible] pozostaje 1,556.439 kor. 37 h., któ[illegible] następu[illegible] funduszu zapasowego 100.000 kor., na [illegible] dywidendy po 20 kor. od akcyi, [illegible] 000 kor., do funduszu zabezpieczenia listów hipotecznych 450.000 kor. i przeniesienie na rachunek roku przyszłego 195.430 kor. 37 hal.

Nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusya, w której zabrał głos adw. dr Parnas, zarzucając dyrekcyi Banku, że niegrzecznie obchodzi się z klientami, że odpycha ich od Banku niepotrzebnemi formalnościami, że jest zanadto biurokratyczny, że nie robi żadnych interesów i nie bierze udziału w ruchu przemysłowym kraju. Poseł Angerman prosił, aby kredytów hipotecznych w mniejszem stopniu udzielano. W odpowiedzi na to p. Kędzierski oświadczył, że Bank udziela kredytów budowlanych, zachowując istotnie ostrożności i że pod tym względem niema powodu do obaw. — W dalszym ciągu polemizował z dr Parnasem, podnosząc, że Bank wcale nie unika interesów, ale strzeże się tylko pewnego zakresu interesów, [illegible] interesów ryzykownych. Bank poczynił rozmaite doświadczenia z rozmaitemi [illegible] straty wynoszące razem około 7 [illegible] dr Truchtman zarzucił p. Parnasowi, że pod pokrywką rzeczowej krytyki, chce wyrównać z dyrekcyą osobiste rachunki. Cyfry bilansu są najlepszym dowodem, że Bank się rozwija, bo trzy miliony zysku nie osiąga się bezczynnie.

Na tem dyskusyę zamknięto i dyrekcyi Banku udzielono absolutoryum, a na wniosek hr. Stadnickiego wyrażono kierownictwu Banku podziękowanie. W dalszym ciągu dr Loewenstein referował zmianę niektórych paragrafów statutów. Najważniejszą jest zmiana § 7 w tym kierunku, że odtąd Bank hipoteczny przyjmować będzie pieniądze na książeczki wkładkowe. Zgromadzenie uchwaliło zmianę bez dyskusyi. Do Rady nadzorczej wybrani zostali pp. St. Dąmbski i Natan Loewenstein.

Kronika.

Kraków, 5 kwietnia.

Pogoda. Z wielkiem zajęciem zajmują się wszyscy pytaniem, jaką pogodę będziemy mieć podczas świąt Wielkanocnych. Deszcze i przymrozki w zachodniej Galicyi, a śnieżyce we wschodniej nie rokowały żadnej nadziei, ażeby mogła tak rychło nastąpić zmiana na lepsze — ale czasami w meteorologii zdarzają się niespodzianki, oczywiście tylko dla publiczności, ale nie dla fachowych meteorologów.

Taką niespodzianką są wczorajsze informacye centralnej stacyi meteorologicznej w Wiedniu. Wedle owych informacyj wysokie ciśnienie powietrza, które od oceanu Atlantyckiego posunęło się ku wschodowi i północnemu wschodowi, panuje nad Europą środkową i wypiera ku wschodowi niskie ciśnienie, które wśród burz przeciągnęło nad Europą. Wskutek tego ciśnienie powietrza w Europie środkowej stale podnosiło się, a równocześnie podnosiła się temperatura. Tylko silne wiatry wywołują wrażenie większego zimna, niż jest w rzeczywistości. Powietrze ociepliło się także w Alpach, jednakże panują tam jeszcze burze. Od zachodu ciągnie łagodniejsze powietrze, a ciepło, które nastało w Anglii i we Francyi, posunęło się już do Niemiec zachodnich i południowych.

Wobec tego prognoza na koniec wielkiego tygodnia i oba dni świąteczne brzmi pomyślnie. Meteorologowie przewidują na te dnie piękną, wiosenną pogodę.

Z wielkiego tygodnia. Szereg uroczystości i obchodów wielkotygodniowych rozpoczął się wczoraj, t. j. w dniu Wielkiego Czwartku. Rano odbyły się we wszystkich krakowskich kościołach uroczyste msze św., wczoraj też zawiązano dzwony, o których powiada lud, że „poszły do Rzymu". Wszystkie te dzwony odezwą się dopiero jutro.

Dzisiaj rozpoczęły się pielgrzymki po Bożych grobach. Kościoły krakowskie, parafialne i klasztorne, z dawna posiadają swoje tradycyjne sposoby okazałego a zarazem estetycznego urządzania Bożych grobów. To też pobożni nawet z dalszych stron Krakowa przybywają do miasta, ażeby uczestniczyć w tej pielgrzymce.

Wszystko, co tylko da się zastosować do dekoracyi kościelnej, gromadzą zarządy kościołów krakowskich przy grobach Chrystusa z dużym nakładem pracy i kosztów. Kwiaty i drzewka, aksamity, dywany, dekoracye artystycznie malowane, rzeźby i złocenia, to wszystko składa się na piękne, podniosłe otoczenie, dla miejsca, wyobrażającego grób ukrzyżowanego Chrystusa. Groby te toną w powodzi światła, świec i lampek elektrycznych; w kilku kościołach biją wysoko fontanny wodne, wśród drzewek odzywają się świergoty ptactwa, umieszczonego w klatkach.

Najpiękniej urządzone są groby w kościołach, położonych w śródmieściu. Ze szczególnym przepychem, zwłaszcza urządzone są groby w kościele N. P. Maryi i w katedrze na Wawelu. Piękną dekoracyą kwiatową odznaczają się groby w kościele OO. Kapucynów, OO. Franciszkanów, PP. Felicyanek. Grób w kościele OO. Dominikanów zajmuje całą kaplicę. Artystycznie urządzona jest dekoracya grobu w kościele św. Krzyża. Również pięknie udekorowane są groby w kościołach św. Piotra, św. Barbary, OO. Reformatów, św. Anny, OO. Zmartwychwstańców, OO. Pijarów i t. d.

Przy grobach w katedrze na Wawelu, w kościele Maryackim, św. Piotra i OO. Karmelitów stoi straż honorowa wojskowa, przy grobie w kościele św. Floryana krakowska ochotnicza straż ogniowa.

Kościoły krakowskie przez cały dzień dzisiejszy były przepełnione publicznością, odbywającą wędrówki po grobach.

Święcone u delegata. P. delegat Fedorowicz przyjmować będzie na święconem w niedzielę o godz. 1 po południu.

Dzień kwiatowy urządza komitet budowy ochronki dla małych dzieci w Zwierzyńcu, w drugi dzień Świąt, tj. w poniedziałek podczas Emausu na Zwierzyńcu. Rolę gospodyń przy pięciu stolikach, które będą rozmieszczone na przestrzeni od mostu dębnickiego, aż po kolonie urzędnicze na Salwatorze, raczyły łaskawie przyjąć następujące panie: Stanisławowa Filochowska, Alfredowa Kramarska, Marya Łysakowska, Janowa Pająkowa i Feliksowa Twarożyna. Oprócz tego na tej przestrzeni będą zbierane datki do puszek. Komitet ma nadzieję, że publiczność poprze jego cele przez zakupno pięknych kwiatów i przyłoży rękę do wielkiego dzieła, jakiem jest bezsprzecznie budowa ochronki na przedmieściu. Na stolikach będą także sprzedawane kartki z widokami klasztoru Norbertanek i kościółka św. Salwatora, z czego dochód przeznaczony także na budowę ochronki w Zwierzyńcu.

Nadzwyczajne pociągi do Zakopanego. Jutro o godzinie 10·30 przed południem wyjeżdża z Kra- Krakowa pociąg osobowy do Zakopanego. W poniedziałek wyjeżdża z Zakopanego o godz. 4 min. 5 po południu pociąg osobowy do Krakowa bez zatrzymywania się w Chabówce.

Szkoła nauk społeczno-politycznych. Na życzenie docentów i słuchaczy utworzoną została w lokalu szkoły (Wolska 13) biblioteka specyalna z której korzystać będzie można od dnia 15 kwietnia, codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel od godziny 4—8 wieczór. Książki do domu wypożyczane nie będą, ażeby pracujący w każdej chwili z całego księgozbioru korzystać mogli. Pracować w bibliotece mogą członkowie Towarzystwa szkoły N. S.-P., docenci szkoły, słuchacze zwyczajni (stali) oraz nadzwyczajni. Ostatni za użytek biblioteki płacą 1 K na pół roku.

Z Towarzystwa ogrodniczego. We środę odbyło się walne zgromadzenie. Przedłożone sprawozdanie, wykazuje, że Towarzystwo liczyło w roku 1911 członków 280, odbyło 10 posiedzeń, urządzało kursa wieczorne i praktyczne dla czynnych ogrodników oraz kursa dla nauczycieli ludowych założyło 9 sadów wzorowych u włościan, pośredniczyło w pracy, a ogrodnikom i właścicielom ogrodów za pomocą instruktora, udzielało różnych rad fachowych utrzymywało zakład sadowniczy „Glinka" na Prądniku czerwonym, który sprzedał w roku 1911 drzewek 26.000, a na rok następny szczepi 56 tysięcy. Zakład ten rozwija się coraz pomyślniej, normuje ceny i jest przykładem wzorowego sposobu prowadzenia szkółek.

Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości odbyły się wybory. Do wydziału weszli: L. hr. Tarnowska, ks. kanonik Drohojowski, prof. S. Ziobrowski, inspektor G. Pol, prof. H. Rozwadowski. Do komisyi rewizyjnej: Adolf Graca, Jan Emilewicz: jako zastępcy: inż. J. Borański, W. de Préval.

W klubie polsko-angielskim w Krakowie odbędzie się zebranie towarzyskie we wtorek dnia 9 b. m. o godzinie wpół do 9 wieczorem w Grand hotelu.

Naukę jazdy na rowerze rozpocznie oddział kolarski „Sokoła" krakowskiego w dniach najbliższych. Wpisy przyjmuje kancelarya „Sokoła" od godziny 6—9 wieczór za opłatą: dla członków Towarzystwa 5 K dla obcych 10 K za sześć lekcyi. Nauka odbywa się w godzinach przedpołudniowych. Korzystne warunki, obszerne boisko i fachowe kierownictwo powinny zachęcić szersze koła publiczności do szybkiego nauczenia się jazdy na rowerze i korzystania z tego nadzwyczaj miłego i zdrowego sportu.

Z kraju.

Fałszowanie mleka. Z Chrzanowa piszą nam: Zarówno w Chrzanowie jak i w osadach przemysłowych Zagłębia chrzanowskiego dokonywane jest w handlu mleczarskim na wielką skalę fałszowanie mleka. Pomijając już powiększanie ilości mleka dla zysku przez dolewanie wody, zwrócić należy uwagę władz kompetentnych na dodawanie do mleka różnych chemikalij, wysoce dla zdrowia konsumentów szkodliwych. Fałszowanie bardzo drogiego tu mleka szczególnie dotkliwie odbija się na zdrowiu dzieci. Interesowani, poruszając tę sprawę na szpaltach „Nowej Reformy", mają nadzieję, że miejscowe władze sanitarne dołożą ze swej strony usilnych starań i fałszujących środki spożywcze pociągną do surowej odpowiedzialności. Kilka małych rewizyj mleka i stała późniejsza kontrola wypleni niewątpliwie brak uczciwości.

Oświęcim, 4 kwietnia. (Tow. oszczędności i pożyczek w Oświęcimiu.)

Mamy przed sobą sprawozdanie jednego z najstarszych finansowych polskich towarzystw w Oświęcimiu, mianowicie Tow. oszczędności i pożyczek za rok 1911, to jest za 34 rok istnienia. Mimo, że od roku 1878 (rok założenia) powstało cztery nowe konkurencyjne towarzystwa, operujące przeważnie w dziale wekslowym, wykazuje wspomniane Towarzystwo oszczędności i pożyczek dalszy rozwój i pomyślne finansowe rezultaty. Z końcem 1911 roku liczyło Towarzystwo 2018 członków przy stanie udziałów na oszczędność w kwocie 2,700.000 kor. Fundusz rezerwowy wynosi 279.696 kor., wartość zaś realności, to jest kamienicy czynszowej, w której są pomieszczone także biura Tow. oszacowano na kwotę 90.000 koron. W roku 1911 złożono na oszczędność kwotę 486.000 koron, a obrót kasowy wynosił przeszło 7 milionów koron — pożyczek, przeważnie hipotecznych, udzielono na na kwotę 3,330.000 koron.

Z końcem ubiegłego miesiąca odbyło się walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa dra Ślósarczyka, które przeznaczyło z części czystego zysku kwotę 1000 kor. na rozmaite dobroczynne cele miejscowe. Radę zawiadowczą uzupełniono przez wybór p. burmistrza Mayzla, do składu dyrekcyi powołano w charakterze zastępczym p. Orłowskiego.

Na czele dyrekcyi stoją pp. Jaśkiewicz i Zabrzeski, którzy operują sumiennie i szczęśliwie, nie puszczając się na żadne ryzykowne eksperymenta. W takich warunkach pracy zadawalnia się wprawdzie Towarzystwo skromnym zyskiem, ale też wszelkie finansowe przesilenia są wykluczone.

Jarosław, 3 kwietnia. (Sąd obwodowy w Jarosławiu. — Samobójstwo. — Przemarsze wojsk).

W sprawie sądu obwodowego zabrał głos na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej radca tut. sądu pow. p. Galik, który bawiąc onegdaj we Lwowie, udał się w tej sprawie wraz z posłem p. Rychlikiem do radcy dworu p. Szkowrona, prowadzącego budownictwo sądowe w Galicyi. P. Szkowron poinformował p. Galika, że ministerstwo sprawiedliwości zwróciło plan budowy sądu do przerobienia, nowy zaś szkic ze zastosowaniem wskazówek podanych przez ministerstwo, przedłożył już p. Szkowron prezydyum sądu wyższego krajowego we Lwowie. Koszt zmienionej budowy wyniesie o 200.000 K więcej, aniżeli pierwotnie projektowanej. Z kolei udali się pp. Galik i Rychlik do p. prezydenta Czerwińskiego, który okazał się nader życzliwym dla sprawy sądu obwodowego w Jarosławiu, lecz zaznaczył, że rząd się wcale z tą sprawą nie spieszy i dlatego należy urgować u ministra sprawiedliwości, tudzież w ministerstwie robót publicznych, które obecnie zagważdża wszystkie sprawy, gdyż technicy prowadzą tam obecnie wojnę z prawnikami i robią trudności. Wobec takiego stanu rzeczy, radził radny p. Galik, aby sprawy tej, zasadniczego dla Jasła znaczenia nie zasypiać i postawił wniosek na wybór z łona Rady deputacyi, któraby się udała do Koła polskiego, ministra sprawiedliwości, skarbu, robót publicznych i p. prezydenta Czerwińskiego. Po krótkiej dyskusyi nad tym wnioskiem wybrano deputacyę, w skład której weszli pp. burmistrz, względnie jego zastępca, asesor Strisower i radny Gurgul.

Onegdaj odebrał sobie życie strzałem z rewolweru w skroń skierowanym, czeladnik kowalski Władysław Florko z Borysławia. Przyczyna samobójstwa nieznana.

W ostatnich czasach przejeżdżały przez Jarosław: 4 pułk ułanów z Żółkwi do Wiener Neustadtu, 6 pułk dragonów z Goeding (Morawy) do Przemyśla, Hruszowa i Doliny i 15 pułk dragonów z Wiener Neustadtu do Żółkwi. Każdy pułk witał korpus oficerski i muzyka wojskowa.

Krosno, 4 kwietnia. Egzamin kwalifikacyjny na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed komisyą w Krośnie zdali w marcu pp.: Adler Hersch, Krzanowski Franciszek (bardzo dobrze), Kuczała Kazimierz (bardzo dobrze), Mruczek Józef (bardzo dobrze), Zwoliński Wojciech, Kasprzyk Władysław, Żółna Edmund, Blińska Marya (bardzo dobrze), Ciepielanka Stanisława (bardzo dobrze), Guzikówna Marya (bardzo dobrze), Surynówna Marya, Szelcówna Ludwika, Szenkirzykówna Aniela, Urbanikówna Helena, Wałężanka Teresa, Zabierowska Marya (bardzo dobrze), Zarębska Emilia, Tarnawska Zofia.

Znowu afera szpiegowska. Z Tarnopola donosza: Pod zarzutem szpiegostwa aresztowano we wtorek poddanego rosyjskiego Juliana Zwarycza, prawosławnego, który chwilowo bawił w Tarnopolu. Zamieszkałego przy ul. Zamkowej aresztowali ajenci policyjni, z którymi przybył kom. Tymianiecki, celem dokonania rewizyi domowej. Aresztowanego odstawiono do więzienia, a w sprawę wkroczyła prokuratorya.

Ze świata.

Towarzystwo „Miłośników sceny" w Wiedniu odegrało w ubiegłą niedzielę dramat Józefa Maskoffa p. t. „Tamten". Wystawieniem sztuki tej amatorzy wiedeńscy dali dowód wzmagającego się wśród nich znawstwa scenicznego. Pod reżyserem p. A. Czyńskim, osiągnięto dobrany zespół, który wywiązał się z zadania nader poprawnie. Panna Łoś-Szando-Gruhiowa wznowiła w roli Wielhorskiej wspomnienia swych dawniejszych, cennych występów w przedstawieniach amatorskich. Z innych wykonawców zasługują na szczególne uznanie panna Remeltówna (Anna), p. A. Wcisło (Julia Kurbiel) i p. Nowacka (Józia), jako też p. T. Nowacki (porucznik Strełkoff), K. Mięsowicz (Kazimierz), A. Stanisz (generał Horn), L. Pudłowski (pułkownik Korniłoff), A. Sajdak (Botkin) i i.

Stowarzyszenie „Miłośników sceny" zasługuje na tem większe uznanie, że składa się przeważnie z rzemieślników, którzy, mimo całodziennej pracy zawodowej nie szczędzą mozołów i nakładów pieniężnych, aby na obczyźnie służyć myśli polskiej. Protektorka stowarzyszenia, p. Marya z Czemeryńskich Nowakowa, jako też prezes p. Zieliński, mogą sobie również przypisać znaczną część zasługi około rozwoju stowarzyszenia, zasługującego na poparcie.

Wystawa prac kobiet polskich w Pradze. — Z Pragi donoszą nam, że komitet ogólny polskiej wystawy prac kobiecych, rozwija coraz usilniejszą działalność, aby wystawie zapewnić należny sukces. Komitety lokalne, warszawski, poznański i krakowski, biorą żywy udział w przygotowaniach, które zapowiadają bogaty plon wystawie. Czesi ze swej strony zapewnili jej wspaniałą oprawę. Wystawa odbędzie się w nowym recepcyjnym gmachu ratusza miejskiego i będzie osobną całością dla siebie. Wystawa ma być otwartą 18 czerwca.

Zdziwienie przykre wywołały w Pradze uchwały lwowskich pań, powzięte na posiedzeniu 31 marca odbytem. Podniesiono na niem, że jest za mało czasu do urządzenia takiej wystawy i że obecność Rosyan może narazić Polaków na kolizye. W tej sprawie komitet w Pradze wyjaśnia, że w czasie otwarcia wystawy kobiet polskich, nie będzie w Pradze zupełnie Rosyan, którzy przybędą dopiero na uroczystość Palacky'ego w dniu 1 lipca. Dlatego też komitet praski spodziewa się, że Lwów nie usunie się od udziału w wystawie, która zapowiada się świetnie.

Szykany pruskie. Według doniesień „Kuryera Poznańskiego", dyrektor miejscowej szkoły handlowej nie chciał wydać świadectw kilku uczniom, ponieważ odmówili prenumeraty na pisma hakatystyczne. Posłowie polscy zamierzają interpelować w tej sprawie w Sejmie.

Uprowadzenie dziewczynki. Donoszą z Łodzi: Piętnastoletnią Olgę Henig, którą matka posłała do sklepu po sprawunki, porwał na ulicy elegancko ubrany mężczyzna i zawiódł ją do jakiegoś domu. Tam ją przebrano i zawoalowano, i grożąc śmiercią w razie alarmu, odwieziono na dworzec, a następnie ulokowano w przedziale I. klasy

W Zduńskiej Woli porwana zdołała zbiedz od swego prześladowcy i na furze chłopskiej uciekając przed pościgiem, udała się do swej ciotki w Wieluniu.

Powszechna wystawa statków powietrznych została otwarta w Berlinie w obecności ks. Henryka pruskiego, brata cesarza Wilhelma. Oddział aeroplanów, zwłaszcza wojskowych, przedstawia się imponująco. Dla szerszej publiczności zajmującym jest oddział aeroplanów wycieczkowych. Podczas uroczystości otwarcia wystawy lotnik Hirth krążył na aeroplanie nad halami wystawy.

Powódź w Ameryce. Jak donosi telegram z Memfis w stanie północno-amerykańskiem Tennesee, powódź, spowodowana przez rzekę Mississippi, jest największą, jak daleko sięga pamięć ludzka. Na przestrzeni 200 mil grozi wałom ochronnym zerwanie. Już obecnie 2000 ludzi jest narażonych na głód. Ludność, mieszkająca w niżej położonych okolicach, opuszcza masowo swoje domy i całe osady, uchodząc z całym dobytkiem w góry.

Mississippi — „matka rzek" — posiada 6970 kilometrów długości i jest najdłuższą rzeką na świecie. Każdego roku występuje z brzegów i powoduje większą lub mniejszą powódź. Z powodu wyjątkowo mroźnej i śnieżnej zimy, a następnie nagłego ocieplenia się powietrza na wiosnę, wszystkie rzeki w Stanach Zjednoczonych wylały, powodując katastrofy. Prym dzierży naturalnie Mississippi. Jeżeli przybór wody nie ustanie, rzeka ta może spowodować katastrofę na olbrzymie rozmiary. W r. 1897 powódź, spowodowana przez rzekę Mississippi, zrządziła szkodę na 250 milionów koron.

Ślub. W dniu 24 marca pobłogosławiony został w kościele św. Aleksandra w Warszawie związek małżeński p. Maryi Sokolnickiej, córki ś. p. Józefa obywatela ziemskiego i właściciela „Wsi Ilustrowanej" i Franciszki z Wawrowskich z p. Stanisławem Rachwałem, synem ś. p. Antoniego i Jadwigi z Tylkowskich, współpracownikiem „Wsi Ilustrowanej".

Na „Macierz szkolną" złożyli w zarządzie Towarzystwa: Wł. Wolny, prof. gimn. w Mielcu K 18·00, jako dochód z urządzonego odczytu, klasa VI gimn. w Nowym Targu K 1[illegible], z okazyi imienin gospodarza klasy; dyrekcya seminaryum naucz. w Rzeszowie K 48, jako składka młodzieży tegoż zakładu; inżynier L. Severin w Nowym Sączu, delegat Macierzy szkolnej, K 435·20, a mianowicie K 413, jako dochód z balu inżynierów, a resztę jako wkładki członków; Jan Maladej, nadinżynier w Mielcu K 100; Koło T. S. L. w Radłowie K 16·10; polskie Tow. gimnastyczne „Sokół" w Gorlicach K 20, zamiast wieńca na trumnę byłego prezesa „Sokoła" ś. p. dr Józefa Radomyskiego; Paweł Cyankiewicz w Zembrzycach, delegat Macierzy K 38·20, tytułem wkładek członków i drobnych datków.

Z kalendarza. W piątek 5 kwietnia: Wielki Piątek Wincentego i Ireny; w sobotę 6 kwietnia: Wielka Sobota. Celestyna i Juliana; w niedzielę 7 kwietnia: Wielkanoc Zmartw. P. J. Rufina m.

Wschód słońca dnia 5 kwietnia o godzinie 5 m. 11, zachód o godzinie 6 min. 16; długość dnia godzin 13 min. 05.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 4 kwietnia termometr doszedł od — 2·7 do + 6·4 Cels., barometr opadał.

Dnia 5 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 743·4 mm., termometru 4·2 Cel.; — wiatr zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa — 0·5, najniższa — 5·9°. Ciśnienie powietrza 694. Kierunek wiatru wschodni. Śnieg leżący suchy, warstwa śniegu na 30 cm. gruba.

Prognoza: pogoda.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek i sobotę teatr zamknięty.

W niedzielę po południu: „Pan Geldhab"; wieczór: „Szklana góra".

W poniedziałek po południu: „Nerwowa awantura"; wieczór: „Legion".

We wtorek: „Paweł I".

We środę „Ulubieniec kobiet".

Mianowania w szkolnictwie.

Minister oświaty przyznał dr Karolowi Nittmanowi, pełniącemu obowiązki kierownika seminaryum nauczycielskiego męskiego w Stanisławowie, VII klasę rangi.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim i nadała tytuł profesorów ks. Józefowi Gaydzie w Jaśle; Filipowi Wohlmanowi w Złoczowie; Jul. Starschedlowi w Trembowli; Rom. Szypajle i Ost. Świtłykowi w gimn. ruskiem w Kołomyi; Janowi Dziedzicowi w Nowym Targu; dr Eug. Kucharskiemu w II szkole realnej we Lwowie; nadała ks. Karolowi Zwolińskiemu, zastępcy nauczyciela w gimnazyum w Żółkwi, posadę nauczycielską w tym zakładzie; zamianowała prowizorycznymi inspektorami szkolnymi okręgowymi w IX klasie rangi: dla okręgu szkolnego dolińskiego Mikołaja Stefanciowa, naucz. kierującego 6 klasowej szkoły żeńskiej w Podhajcach, pełniącego zastępczo obowiązki inspektora szkolnego okręgowego w Dolinie; dla okręgu zbaraskiego Michała Turczaniewicza, naucz. kierującego 5-klasowej szkoły w Jazłowcu, pełniącego zastępczo obowiązki inspektora szkolnego okręgowego w Zbarażu; dla okręgu szkolnego oświęcimskiego Wacława Zajączkowskiego, nauczyciela kierującego 4-klasowej szkoły w Krakowie na Zwierzyńcu, pełniącego obowiązki inspektora szkolnego okręgowego w Oświęcimiu.

Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Józefa Krystanowskiego w filii gimnazyum VII we Lwowie; Michała Małuję w gimnazyum w Stryju; Jana Mizię w gimnazyum polskiem w Stanisławowie; ks. dr Józefa Rychlickiego w gimnazyum w Podgórzu; Stanisława Zabrzeskiego w gimnazyum w Nowym Targu.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Eugenię Serkiesównę nauczycielką 6-klasowej szkoły żeńskiej w Skałacie; Józefa Czernlawskiego nauczycielem kierującym 5-klasowej szkoły męskiej w Żydaczowie; Franciszka Inglota nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Nowym Targu; Władysława Ryżewskiego nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Obertynie Juliana Kwiatkowskiego nauczycielem 4-klasowej szkoły w Mizuniu; Filomenę Kowalską nauczycielką 4-klasowej szkoły w Dźwinogrodzie; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Stanisława Witoszyńskiego w Rakowcu; Franciszka Skrzelowskiego w Szczepanowie; Rudolfa Parysa w Długoszynie; Władysława Dobruckiego w Siemakowcach; Jana Wojasa w Damienicach; nauczycielami szkół 2-klasowych: Helenę Wojasową w Damienicach; Eugenię Witoszyńską w Rakowcu; Leokadyę Szwedównę w Posadzie Nowomiejskiej; Zofię Pękalską w Burkanowie; Maryę Wójcikównę w Sarnkach Górnych; Maryę Popielównę w Bukowej; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Józefę Klockównę w Liskowatem; Wojciecha Pieniądza w Polanie; Wojciecha Dydę w Jamach; Stanisława Stąpora w Dębie; Michała Pirożyńskiego w Pilchowie; Stanisława Ptaszyńskiego w Pozowicach; Grzegorza Engla w Szumlanach; Alfreda Stebnickiego w Łąkcie Dolnej; Władysława Pietruszkę w Ryszkowej Woli; Jana Karwasza w Tejsarowie; Zofię Recównę w Gliczarowie; Aleksandra Senyszyna w Domaszowie.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Felicyana Truszkowskiego, nauczyciela kierującego i Wandę Rudnicką, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Krzemienicy, na równorzędne posady do 4-klasowej szkoły w Krzemienicy; Wandę Zatheyównę, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Woli Radziszowskiej, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły w Woli Radziszowskiej; Barbarę Smolarską, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Żurawicy, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły w Żurawicy; Maryana Skrzepija, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Szydłowcach, na posadę nauczyciela do 2-klasowej szkoły w Hawiłowie Wielkim; Zofię Gardulską, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Bratkowicach, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Mrowli; Antoninę Żychiewiczową, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Brzozie Królewskiej, przydzieloną do szkoły w Bratkowicach, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Bratkowicach; Ad[illegible]onka, nauciela 1-klasowej szkoły w Chrzą[illegible] posadę nauczyciela do 2-klasowej szkoły w Trzcianie; Mikoła Rawluka, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Siemakowcach, na równorzędną posadę do szkoły w Raszkowie; Jana Rysza, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Hłudnie, na posadę nauczyciela do 2-klasowej szkoły w Borku Starym

Dział ekonomiczny.

*** Krakowski Bank Kredytowy.** Krakowski Bank kredytowy (stow. zar. z ograniczoną poręką), pod dyrekcyą pp. dra Fr. K. Dziubczyńskiego, dra E. Kozierowskiego i M. Stubera, założony 14 listopada 1910 r., na odbytem walnem zgromadzeniu złożył sprawozdanie z czynności i rachunków za rok 1910/11. Członków d. 31 grudnia 1911 było 173, a mianowicie rękodzielników i przemysłowców 15, handlarzy i kupców 11, rolników 70, właścicieli realności i właścicieli dóbr 26, umysłowo pracujących 43, kapitalistów 7, instytucyj 1. Wpłacone udziały wynosiły 71.050 koron. Cały majątek własny wynosił w udziałach K 71.050, w funduszu rezerwowym K 870.

Wkładki oszczędności wynosiły przy końcu roku obrachunkowego K 124.622·84. Od ulokowanych wkładek płacono 5 procent do 5 i pół proc. Pożyczek członkom udzielono w r. 1910/11:

a) na weksle eskontowane osobom prywatnym K 633.824·40, reeskontowane instytucyom K 10.878, zatem ogólny stan pożyczek na weksle wynosił K 644.702·40; b) na skrypty dłużne K 70.185·60, z czego spłacono w r. 1910/11 K 1303, tak, że pozostaje na rok 1912 K 68.882·60.

Kapitał obrotowy wynosi z końcem 1911 roku K 448.151·65, obrót kasowy K 2528.070·76, czysty zysk K 8769.87, który rozdzielono w następujący sposób: a) na fundusz rezerwowy wyznaczono 10 proc., b) na dywidendę od udziałów 4 procent, c) na amortyzacyę kosztów założenia 10 proc., d) resztę rozdzielić pomiędzy członków dyrekcyi, a)

nadto uchwalono wypłacić kwotę 950 K, na różne remuneracye, obciążając nią wydatki administracyjne 1912 r.

* „Tygodnik rolniczego" organu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, pod redakcyą dra Stanisława Jasińskiego, wyszedł świeżo nr 14. Wśród artystycznie ilustrowanej treści, znajdujemy między innemi szereg zarówno aktualnych jak ciekawych artykułów: W sprawie pastwisk gminnych, przez Jana Biedronia. Zużytkowanie nieużytków przez Stefana Danikowskiego. Doniosłość chowu kóz, przez Juliana Oskara Fuchsa. Chlewnia zarodowa w Strzelcach Wielkich, przez Edwarda Maurizio. Numer zamykają ważne wiadomości z praktyki gospodarskiej, korespondencye z Towarzystw i instytucyj rolniczych oraz szereg interesujących spraw bieżących i wiadomości handlowo-rolniczych.

* Krajowy związek zdrojowisk i uzdrowisk postanowił własnemi siłami utworzyć „Zakład kredytowy", którego zadaniem będzie dostarczać pomocy finansowej właścicielom zdrojowisk, willi i domów mieszkalnych w zdrojowiskach i uzdrowiskach, lekarzom, przemysłowcom i kupcom tamże pracującym. Przez udzielenie pomocy finansowej tym czynnikom „Zakład" pragnie podnieść nasze zdrojowiska, urządzić je na modłę europejską i tem samem zapobiedz wywiezieniu z kraju co roku milionowych sum za granicę, co wpłynie na rozwój gospodarczy i ekonomiczny kraju naszego. W celu odpowiedniego fruktyfikowania kapitałów podejmuje się „Zakład kredytowy" wszystkich operacyj bankowych. Prezesem Rady nadzorczej jest ks. Andrzej Lubomirski, I. wiceprezesem dr St. Głąbiński, II. wiceprezesem Jan. hr. Potocki; członkami Rady nadzorczej pp. dr Wł. Stesłowicz, dr T. Tertil, dr Fr. Sobolewski, Wł. hr. Zamoyski, St. Sokołowski, dr H. Ebers, K. hr. Krzenstern, dr K. Krzyżanowski, dr I. Bandrowski, A. hr. Stadnicki; dyrekcyę stanowią: dr W. Wnuczek, Zobaczewski, dr T. Praschil, dr J. Westreich.

Kronika lwowska.

Lwów, 5 kwietnia.

Prezydent sądu krajowego we Lwowie. — Z Wiednia telegrafują: Cesarz zamianował radcę wyższego sądu krajowego Włodzimierza Łuczkiewicza, któremu powierzono funkcyę inspektora sądowego w ministerstwie sprawiedliwości, prezydentem sądu krajowego we Lwowie.

Ze zjazdu pedagogicznego. Z obrad walnego zgromadzenia Tow. pedagogicznego podnieść należy referat p. Szajowskiego, który przedstawił program dalszej akcyi o zawodowe postulaty nauczycielskie, a to w sprawie regulacyi płac i w sprawie pragmatyki służbowej. Referat swój zakończył przedstawieniem następujących wniosków: Walny zjazd stoi niezmiennie przy żądaniu zrównania poborów nauczycielskich z 4 ostatniemi rangami urzędników państwowych i od tej zasady pod żadnym warunkiem nie odstąpi; przyjmuje do wiadomości uchwałę krajowego komitetu wiecowego, celem wysłania deputacyi komitetu do parlamentu z żądaniem definitywnego załatwienia postulatów nauczycielskich, tudzież zwoływanie wieców powiatowych i wysyłania przez nich memoryałów do Rady państwa w tej sprawie; domaga się u krajowego komitetu wiecowego równoległego żądania pragmatyki służbowej z żądaniem uregulowania poborów nauczycielskich; domaga się, aby delegaci polskiego Tow. pedagogicznego byli w nim reprezentowani w liczebnym do innych towarzystw stosunku; domaga się, aby obrady krajowego komitetu wiecowego lub jego prezydyum odbywały się jawnie, a więc z wykluczeniem wszelkiej poufności, tak, iżby nauczycielstwo całe miało dokładny obraz działania tegoż komitetu.

Nad referatem p. Szajowskiego wywiązała się bardzo żywa dyskusya, poczem w głosowaniu wnioski referenta przyjęto, a nadto uchwalono wniosek p. Sicińskiego, żądający reorganizacyi komitetu.

Dalsze obrady toczyły się nad sprawozdaniem zarządu o wnioskach oddziałów, które referował p. J. Piórkiewicz. Uchwalono po dyskusyi: 1) zaprowadzenie jednolitej, ośmio-klasowej szkoły ludowej; 2) rewizyę przepisów, odnoszących się do praktyk religijnych; 3) przyznanie prawa jazdy kolejami na podstawie legitymacyi tak, jak urzędnicy państwowi; 4) wyznaczenie większej kwoty na zaliczki zwrotne na płace dla nauczycieli i uproszczenie postępowania przy ich udzielaniu; 5) aby nauczycielom przyznano zaliczki na spłatę kilkuletnią, celem oddłużenia się; 6) aby Rada szkolna krajowa korzystała więcej i częściej z przysługującego jej prawa posuwania nauczycieli do wyższych klas płac; 7) aby wysłać deputacyę do parlamentu o uchwalenie dodatków na opłacenie nauczycieli; 8) aby miasta II. kl. przeniesiono do I. kl. płac.

Następnie udzielono zarządowi i skarbnikowi absolutoryum.

† **Dr Kazimierz Gorzycki** umarł wczoraj we Lwowie, w 46 roku życia. Doskonały historyk, uczeń Liskego między r. 1889 a 1892 brał czynny udział w ruchu politycznym, był jednym z działaczy partyi socyalno-demokratycznej we Lwowie i współpracownikiem wychodzącego podówczas pisma „Praca" i pierwszego „Robotnika". Był też głównym inicyatorem i pierwszym przewodniczącym „Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza" we Lwowie. Jako długoletni suplent gimnazyalny nie mógł się doczekać stałej posady. W roku 1898 wreszcie pozbawiono go i posady suplenta, ponieważ przy rewizyi w redakcyi „Naprzodu" znaleziono tam — jego list.

Znalazłszy się z rodziną bez środków do życia, pracował, jako korektor w dziennikach i dostał później posadę urzędnika konceptowego w Wydziale krajowym, gdzie napisał rozprawę „O szupasnictwie", a zmuszony opuścić i tę posadę z powodów politycznych, oddał się pracy naukowej w zupełności. Był współpracownikiem: „Ludu", „Prawdy", „Krytyki", „Ateneum" i w. i. Na stanowisku urzędnika konceptowego w archiwum miejskiem uległ ciężkiej chorobie nerwowej.

Już w stanie chorym, dzięki zabiegom przychylnych mu ludzi, został napowrót zamianowany suplentem, a w dalszym ciągu stałym profesorem w gimnazyum w Brzeżanach. Nominacya ta przyszła jednakże zapóźno. Zmarł po jedenastoletniej ciężkiej chorobie.

Ś. p. Gorzycki ogłosił drukiem cały szereg prac historycznych i społecznych.

Z politechniki. Celem obsadzenia katedry miernictwa (geodezyi) ogłasza rektorat konkurs, z terminem wnoszenia podań do 31 maja. Z tą katedrą łączy się VII, względnie VI ranga urzędników państwowych z poborami nadzwyczajnego lub zwyczajnego profesora.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę teatr zamknięty.

W niedzielę po południu: „Irydyon"; wieczór: „Noc w Wenecyi".

W poniedziałek po południu: „Kościuszko pod Racławicami; wieczór: „Cnotliwa Zuzanna".

We wtorek po południu: „Sztygar"; wieczór: „Mad. Butterfly".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **„Wisła".** Dziś opuścił prasę pierwszy zeszyt nowego tygodnika obrazkowego, poświęconego sztuce, literaturze i sprawom społecznym pod tytułem „Wisła". Nowe pismo, jak zapowiada program, pragnie poruszać żywotne kwestye z dziedziny życia kulturalnego i umysłowego i stać się organem niezależnej myśli na wszystkich polach twórczości rodzinnej we wszystkich dzielnicach Polski. Pragnie ono zapełnić lukę, która powstała po zamknięciu najwytworniejszej ilustracyi jaką był swego czasu wydawany w Krakowie „Świat" Zygmunta Sarneckiego. Pierwszy zeszyt „Wisły" przedstawia się bardzo okazale pod względem treści i szaty ilustracyjnej, wprowadzając nieznany u nas typ barwnej ilustracyi. Dobór artykułów aktualnych pióra wybitnych autorów polskich, świadczy, że redakcya pragnie wydawnictwo swe postawić na wyżynie wymagań kulturalnych i zgrupować dokoła nowego pisma wybitne talenty pisarskie. Pozostawiając na boku chwilę aktualną, bieżącą, którą się zajmują inne ilustracye nasze, „Wisła" pragnie być wydawnictwem, odpowiadającem wyższym wymaganiom artystycznym i literackim.

Zeszyt pierwszy przynosi ustęp z trylogii „Zygmunt August" Lucyana Rydla; L. Stasiaka rzecz p. t. „Wit Stwosz i jego arcydzieło na obczyźnie" (z licznemi ilustracyami); powieść M. Wierzbińskiego „Małżeństwo na próbę"; Klemensa Podwysockiego wiersz „Alleluja"; A. Nowaczyńskiego „Z Meandrów Sowizdrzała"; dział pod tytułem „Sztuki plastyczne" z poglądem na ruch w tym kierunku w Krakowie, Lwowie i Warszawie; osobne wreszcie rubryki pod tytułem „Piśmiennictwo" i „Z teatrów". Z prawdziwą przyjemnością powitają także czytelnicy stały felieton tygodniowy Kazimierza Bartoszewicza, w którym znakomity publicysta z właściwym sobie talentem i dowcipem omawia najżywotniejsze sprawy bieżące i społeczne.

Barwne ilustracye „Wisły", któremi specyalnie się opiekuje prof. Wincenty Wodzinowski, w pierwszym numerze poza wytworną ilustracyą tytułową T. Axentowicza, przedstawiającą studyum elegantki, przynoszą W. Kossaka fragment „Trębacz i kowalowa" i Józefa Piotrowskiego „Sielankę". Z ilustracyj czarnych zamieszczono Alfonsa Karpińskiego „Studyum", K. Dunikowskiego „Zwiastowanie", dalej portrety autorów, których prace ogłoszono lub omawiano w tekście.

Całość zeszytu odbitego na papierze kredowym przedstawia się bardzo sympatycznie i estetycznie, wątpić tedy nie należy, że wydawnictwo zasłuży na życzliwą opiekę czytającego ogółu.

— **Z akademii umiejętności.** Dnia 1 kwietnia odbyło się posiedzenie wydziału matem.-przyrodniczego. Czł. L. Birkenmajer mówił o dziele Bartłomieja Berp, astronoma z XVI. wieku; czł. H. Hoyer przedstawił dwie prace histologiczne panny R. Hulanickiej; czł. S. Zaremba referował pracę dra A. Hoborskiego z dziedziny analizy matematycznej.— Następnie czł. N. Cybulski zdał sprawę ze swych badań nad prądami elektrycznemi w mięśniach czynnych; czł. J. Talko-Hryncewicz przedstawił pracę panny M. Lipcówny z dziedziny antropologii, dalej czł. Wł. Natanson przedstawił rozprawę prof. H. Merczynga, tyczącą się teoryi dyspersyi elektrycznej, wreszcie czł. H. Zapałowicz nadesłał dalszą część swej pracy pod tytułem „Przegląd krytyczny roślinności Galicyi". Na posiedzeniu administracyjnem sekretarz zdał sprawę z prac i czynności komisyi fizyograficznej oraz przedstawił jej imieniem listę nowych współpracowników, których wydział zatwierdził.

— **Edmund Kołodziejczyk:** „Bibliografia słowianoznawstwa polskiego". Kraków 1911. Nakładem akademii umiejętności. Stron 303.

Młody pracownik na niwie słowianoznawstwa przedstawił się już jako doskonały następca dyrektora R. Zawilińskiego w poznawaniu Słowaczyzny. Jako Polak zajął się przedewszystkiem ludnością w Węgrzech północnych. To owoc trudów wakacyjnych. Płodem zaś pracy żmudnej lat kilku, zapewniającym mu tytuł do rzetelnej zasługi jest jego „Bibliografia". Jest to zestawienie głównych artykułów, przekładów i dzieł w języku polskim, tyczących się Słowiańszczyzny i piśmiennictwa ludów słowiańskich. Zestawienie obejmuje prawie pół tysiąca numerow, a sięga chronologicznie od roku 1800—1908. Że to nie wszystko, wie autor sam i przygotowuje uzupełnienie, które po latach kilku obiecuje wydać. Jako dzieło podręczne bardzo pożądane i potrzebne. „Bibliografia słowianoznawstwa" wzbogaca odnośny dział piśmiennictwa rzetelnym przyczynkiem, który nasi słowianofile i historycy literatury z radością powitają.

— **Nowe książki:**

Antoni Potocki: „Polska literatura współczesna". Część I. Kult zbiorowości. 1860—1890. Część II. Kult jednostki 1890—1910. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa 1912.

Eugeniusz Starczewski: „Sprawa polska". Kraków 1912. G. Gebethner i Spółka.

S. Pietraszkiewiczówna: „Dzieje filomatów w zarysie". Kraków 1912. G. Gebethnera i Spółka.

Pisma Aleksandra Jabłonowskiego. Tom V. Słowiańszczyzna południowa oraz Wołosza i Albania. Warszawa 1911. E. Wende i Spółka.

Jadwiga Podhorska: „Skarga". Część II „Majaczenia letniego wieczoru". Kraków 1912.

L. Zarzecki: „Uwagi matematyczne o nauczaniu arytmetyki początkowej. Warszawa 1911. Książnica wychowawcza nr 6. Wydawnictwo imienia Staszyca.

Żuław: „Jak my pracujemy". Szkice z życia naszego przemysłu. Lwów 1912. Gubrynowicz i Syn.

Zygmunt Stefański: „Sen dnia letniego". — Kraków, 1912.

Zuzanna Rabska: „Dogaressa". Nowele. Warszawa, 1912. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Jan Kasprowicz: Dzieła poetyckie. Wydanie zbiorowe Ludwika Bernackiego w 6 tomach. Lwów, 1912. — Nakładem Towarzystwa wydawniczego.

Tom I. Obrazy i opowiadania. Tom II. Obrazy dramatyczne. Tom III. Liryki. Tom IV. Liryki. Tom V. Miłość. Tom VI. Ginącemu światu.

Karol Estreicher: Bibliografia polska XIX. stulecia. Lata 1881—1911. Tom III. L - Q. Kraków, 1911. Nakładem Spółki księgarzy polskich.

Stanisław Witkiewicz: Juliusz Kossak. Monografia artystyczna. 260 rysunków w tekscie, 8 intagliodruków, 6 facsimilij kolorowych z akwarel. Portrety podług L. Wyczółkowskiego i St. Witkiewicza. Wydanie drugie. Warszawa, 1912. Nakładem Gebethnera i Wolffa. 8 rb.

Abel Mansuy: Le Monde slave et les classiques français aux XVI et XVII siecles. Paris. Honoré Champion. 1912. 10 fr.

Dr Edward Kostecki: „Krótki zarys uprawy wysadków buraczanych". Z 8 rycinami w tekscie. Wydawnictwa centralnego Tow. rolniczego w Królestwie Polskiem. Warszawa, 1912.

Zygmunt Różycki: „Sen o szczęściu". Poezye. Serya VII. Nakładem Zygmunta Kozłowskiego. — Warszawa, 1912.

Jerzy Żuławski: „Wianek mirtowy". Dramat w 4 aktach. Wydanie drugie. Nakładem Tow. wydawniczego. Lwów, 1912.

Dr Szczepan Mikołajski: „Udział lekarzy w pojedynkach". Referat wygłoszony na walnem zgromadzeniu polskiej Ligi ku ochronie czci w dniu 26 kwietnia 1911 r.

Adam Mickiewicz: „Pisma". Tom IV. Wydał, objaśnił, wstępami poprzedził Józef Kallenbach. Nakładem księgarni Feliksa Westa w Bodach. 1912 roku.

Kazimierz Kosiński: „Pieśń nad pieśniami". Kraków 1912 roku.

Eugenia Żmijewska: „Młodzi". Powieść. Nakładem księgarni Gebetnera i Wolffa. Warszawa-Kraków 1912 roku.

Szymon Tokarzewski: „Katorżnicy". Obrazki syberyjskie. Nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa. Warszawa-Kraków. 1912 roku.

Dr Mieczysław Gawlik: „Dzieje odkryć geograficznych". Tom I. z licznemi rycinami. Wydawnictwo „Macierzy polskiej", Nr. 69, Lwów 1912 roku.

„Po ziemi ojczystej". Obrazy najcenniejszych pamiątek narodowych. Dział I katedry polskie. Zeszyt IX i X. Nakładem Jana Zubrzyckiego. Kraków 1912 roku.

Bolesław Lewicki: „XXI Rocznik asekuracyjno-ekonomiczny na rok 1912. Lwów 1912 roku.

Julian Ejsmond: „Bajki i prawdy". Warszawa. („Biblioteka dzieł wyborowych").

W. Kosiakiewicz: „Gąsiorkowski". Powieść. Tomów 2. Warszawa. (Biblioteka dzieł wyborowych.)

Gabryela Zapolska: „Szmat życia". Powieść. Cztery części. Warszawa. (Bibloteka dzieł wyborowych.)

Helena Mniszek: „Zaszumiały pióra". Powieść. Kijów. Leon Idzikowski.

St. J. Wrzos: „Grzech miłości". Powieść dzisiejsza. Kijów. Nakładem księgarni L. Idzikowskiego.

Koniec strajku w Anglii.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 5 kwietnia.)

Londyn. Komitet wykonawczy angielskiej federacyi górniczej uchwalił, po długiej i bardzo burzliwej naradzie, polecić górnikom powrót do pracy, ponieważ nie było większości dwóch trzecich części głosów za strajkiem.

Za strajkiem oświadczyło się dotąd 244.000 górników, przeciw 201.000.

Uchwała komitetu musi być jeszcze potwierdzona przez naczelny zarząd federacyi górników. Nie ulega jednak wątpliwości, że zarząd to uczyni.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 5 kwietnia.)

Przed wielką akcyą morską.

Ala. Ks. Abruzzów opuszcza dziś Turyn i udaje się do Tarentu, celem połączenia się z flotą włoską. Oczekują z tego powodu w najbliższych dniach jakiejś ważnej akcyi floty włoskiej. Na parowcu „Cavour" przybyło do Syrakuz 800 żołnierzy erytrejskich i oddział wielbłądów.

Warunki pokojowe Turcyi.

Konstantynopol. Zapewniają, że rząd turecki byłby gotów zawrzeć pokój pod następującemi warunkami:

Włosi wycofują wojska z Tripolisu, pozostawiając tam tylko milicyę i żandarmeryę. Władzę państwową wykonuje osobne ministerstwo, mianowane przez sułtana z ks. gubernatorem na czele, który ma być również mianowany przez sułtana, i musi być Mahometaninem. Sądy wydają wyroki w imieniu sułtana.

Absolutyzm w Chorwacyi.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 5 kwietnia).

Bojkotowanie Węgrów.

Praga. Studenci chorwaccy utworzyli wraz z przemysłowcami czeskimi komitet, którego celem będzie wyrugowanie z Chorwacyi wyrobów węgierkich, a zastąpienie ich wyrobami czeskimi.

Zagrzeb. Bojkot antiwęgierski rozszerza się już i na Serbię.

Ban Cuwaj zarządził dziś, jako komisarz królewski, usunięcie burmistrzów wszystkich miast w kraju, z wyjątkiem burmistrza Zagrzebia. W miejsce burmistrzów objęli zarząd miast komisarze policyi.

Sympatye Czechów.

Praga. „Czeskie Słowo" donosi, że komitet wykonawczy partyi narodowo społecznej uchwalił rezulucyę, zwracającą się przeciw zaprowadzeniu rządów absolutnych w Chorwacyi i postanowił omawiać tę sprawę w parlamencie i w delegacyach. Komitet wyraził narodowi chorwackiemu sympatyę w walce jego z Madziarami i wyraził nadzieję, że wszyscy Serbowie i Chorwaci połączą się teraz do wspólnej walki.

Chorwaci w Serbii.

Belgrad. Z okazyi świąt przybędzie tu bardzo liczna wycieczka studentów chorwackich, na których cześć mają być urządzone wielkie uroczystości.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 5 kwietnia.

Kolej fabryczno-łódzka.

Łódź. W sferach dobrze poinformowanych utrzumują, że rząd zaniechał skupu kolei fabryczno-łódzkiej. Transakcya ta ma być przeprowadzona dopiero po $2^1/_2$ latach, gdyż wówczas rząd zapłaci tylko 2 miliony rubli, a dziś musiałby zapłacić 13 milionów rubli.

Z Chełmszczyzny.

Chełm. Grupa działaczów chełmskich korzystając z pobytu w Chełmie episkopa Eulogiusza wystąpiła z memoryałem, w którym domaga się dalszych ograniczeń dla Polaków w Chełmszczyźnie.

Choroba ministra Zaleskiego.

Wiedeń. Minister skarbu Zaleski wyjechał na święta do Abbazyi. Stamtąd uda się minister do Arby, skąd miał robić wycieczki do różnych miejscowości w Dalmacyi i Pobrzeżu. W Arbie minister jednak nagle zachorował.

Split. Minister skarbu Zaleski, który tu przybył wczoraj wieczorem na parowcu rząd. „Zara", ciężko zachorował. Dziś rano stan jego zdrowia się polepszył.

Split. Stan zdrowia ministra Zaleskiego znacznie się polepszył, tak, że najdalej jutro będzie mógł kontynuować podróż do Dubrovnika.

Odmowa.

Berlin. Magistrat otrzymał od londyńskiego lorda majora zawiadomienie, że niestety nie może przyjąć zaproszenia do przyjazdu do Berlina ze względów służbowych. Ta odmowa lorda-majora, mimo poprzedniego przyrzeczenia, wywołała w Berlinie bardzo przykre wrażenie.

Operacye finansowe Włoch.

Rzym. Konsorcyum, utworzone z banku emisyjnego i znaczniejszych tutejszych finansowych instytucyj, objęło 250 milionów lirów bonów skarbowych, które rząd wydaje na podstawie uchwały parlamentu, na inwestycye kolejowe.

Bomby i dynamit.

Konstantynopol. Śledztwo w sprawie zalezionych tu wczoraj bomb i dynamitu wykazało, że przesyłka ta była przeznaczona do Batum. Anarchista Iwanow jest członkiem komitetu armeńskiego. Przeczy on natomiast, jakoby stał w usługach komitetu bułgarsko-macedońskiego.

Z republiki chińskiej.

Petersburg. Juanszikaj zwrócił się do rządu rosyjskiego z ostrzeżeniem w sprawie pożyczki dla Mongolii, ponieważ Chiny nie obejmują odpowiedzialności za tę pożyczkę.

Burze i zimna.

Medyolan. Od trzech dni szaleje w północnej Lombardyi bardzo silna burza. Komunikacya na jeziorze Lago Maggiore przerwane. — Ruch telefoniczny i telegraficzny w wielu miejscach przerwany.

Wiedeń. Dziś giełda zamknięta.

Wiedeń. Ministerstwo kolei, ze względu na skargi o złe oświetlenie stacyj kolejowych, zarządziło zaprowadzenie w najbliższym czasie na różnych stacyach 900 lamp żarowych naftowych o sile 1000 świec. (Kitson).

Wiedeń. Książe Monaco odjechał dziś rano do Monte Carlo.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 5 kwietnia.

Zjazd socyalistów. Podczas świąt Wielkanocnych odbędzie się w Poznaniu zjazd socyalistów polskich. Głównym przedmiotem obrad będzie sprawa rozszerzenia działalności w Wielkiem Ks. Poznańskiem, oraz przeniesienie punktu ciężkości agitacyi z Katowic do Poznania.

Bandytyzm uliczny. Z Łodzi donoszą: W Pabjanicach, na idące małżeństwo Karańskich napadł bandyta z rewolwerem, krzycząc: „Ręce do góry!" Karański spełnił rozkaz, lecz żona jego, mając w ręku pakunki, nie mogła podnieść rąk do góry. Wówczas napastnik zranił ciężko wystrzałem Karańską.

Przechodnie zatrzymali bandytę — Karańską w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Podziękowanie.

Za bezprzykładnie szybkie i prawdziwie obywatelskie postępowanie przy przyznaniu i zrealizowaniu mi wszelkich świadczeń, jakie mi się należały z tytułu ubezpieczenia emerytalnego ś. p. męża mego od Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie — składam temuż Towarzystwu wyrazy serdecznego podziękowania.

Helena Mielnicka
wdowa po artyście dramat. Teatru miejskiego w Krakowie.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Księdzu Prałatowi oraz Duchowieństwu, Sodalicyi Maryańskiej Pań, Panom Studentom, oraz wszystkim, którzy okazali mi tak szczere wyrazy współczucia i wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi mojej nieodżałowanej córce, składam na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać".

Bochnia, 1912.

Zuzanna Frejowa.

Amelia Honig
Jakób Silberman
zaręczeni.
Kraków. Kraków.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 4 kwietnia. (Giełda południowa).

Marki 117·77. Renta majowa 89·65. Renta koronowa węgierska 89·45. Akcye austr. zakł. kred. 659·—. Akcye węg. zakł. kred. 835·50. Akcye Anglobanku 331·—. Akcye Unionbanku 615·50. Akcye Bankvereinu 543·—. Akcye Länderbanku 544·75. Akcye kolei państwowych 732·75. Lombardy 106·50. Akcye fabryki broni —0·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 927·75. Rima-Muranyi 721·25. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2835·—. Losy tureckie 244·50. Ruble 254·50. Skoda 731·50. $4^1/_2$ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·— do —·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 4 kwietnia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 207·—. Tow dyskontowe 184·25.
Usposobienie: silne.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 3 kwietnia 1912, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 96·— 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 492·— 497.

II. Listy zastawne: 5-prc. Listy zast. prem. Banku hipot. 110·— —, $4^1/_2$-prc. Listy zast. Banku hip. 96·25 98·75. 4-prc. Listy zast. Banku hip. 91·50 92·—. $4^1/_2$-prc. Listy zastawne Banku krajowego 98·25 98·75. 4-prc. Listy zast. Banku kraj. 91·75 92·25. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 97·— 97·50. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 96·— 96·80. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 91·25 92·25. $4^1/_2$-prc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 98·75 99·75.

III. Obligacye i pożyczki: 4-prc. Galic. obligacye propinacyjne 97·75 98,75 4-prc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 90·25 94·25. 4-prc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 92·— 93·—. 4-prc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 90·— 90·91 $4^1/_2$-prc. Obligacye komunalne Banku kraj. 98·25 98·75. 4-prc. Obligacye kolejowe 90·— 90·50.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 695·— 700.— Banku Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 440·— 445·—. Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 545·— 555.—

Giełda warszawska.

Warszawa, 4 kwietnia.
4-procentowa renta rosyjska 90·— rb.; [illegible] z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 186[illegible] $4^1/_2$-proc. obligacye m. Warszawy 90·50, [illegible] pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. poż. [illegible] emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; $4^1/_2$-proc. listy ziemskie 88·30 rb; 4-proc. listy ziemskie 82·75 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 93·35 rb.; $4^1/_2$-procentowe listy miasta Warszawy 89·90 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 432·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 426·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 425·— rb.; Cukrownie 317·50 rb.; Starachowice 271·50 rb.; Lilpop 128·50 rub.; Rudzki 128·—; Rudzki nowe 134·50 rb.; Zawiercie [illegible] Żyrardów 275·— rb.; Putiłów 159·25 [illegible] kowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. W[illegible] dyskontowy 496·— rb.; Borman[illegible] wa renta austryacka 91·05; Berli[illegible]

Giełda zbożowa

Budapeszt, 4 kwietnia. — Targ [illegible]
Pszenica na kwiecień 11·33 do 11·3[illegible] 10·36 do 10·37; pszenica na paździe[illegible] żyto na kwiecień 8·73 do 8·74; — żyto [illegible] 8·16; żyto na październik od 10·28 do [illegible] kwiecień 8·45 do 8·46; owies na m[illegible] owies na październik 11·36 do 11·37; [illegible] 8·80 do 8·81; kukurudza na lipiec [illegible] rudza na sierpień 8·75 do 8·76; rzep[illegible] do 15·90.
Oferty mierne, chęć kupna [illegible] kojne, pięknie

[...] w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. — Rządca drukarni L. K. Górski.